Table of Contents

1. ~1~
2. ~2~
3. ~3~
4. ~4~
5. ~5~
6. ~6~
7. ~7~
8. ~8~
9. ~9~
10. ~10~
11. ~11~
12. ~12~
13. ~13~
14. ~14~
15. ~15~
16. ~16~
17. ~17~
18. ~18~
19. ~20~
20. ~19~
21. ~21~
22. ~22~
23. ~23~
24. ~24~
25. ~25~
26. ~26~
27. ~27~
28. ~28~
29. ~29~
30. ~30~
31. ~31~
32. ~32~
33. ~33~
34. ~34~

35. ~35~
36. ~36~
37. ~37~
38. ~38~
39. ~39~
40. ~40~
41. ~41~
42. ~42~
43. ~43~
44. ~44~
45. ~45~
46. ~46~
47. ~47~
48. ~48~
49. ~49~
50. ~50~
51. ~51~
52. ~52~
53. ~53~
54. ~54~
55. ~55~
56. ~56~
57. ~57~
58. ~58~
59. ~59~
60. ~60~
61. ~61~
62. ~62~
63. ~63~
64. ~64~
65. ~65~
66. ~66~
67. ~67~

~1~

Mapleshade: Co ci jest z okiem?

Darkstripe: Mam heterochromię.

Darkstripe: Lubię na to mówić jedyna rzecz, którą mam hetero.

Mapleshade: Ale twoje oczy są jednego koloru!

Darkstripe: Ah, a więc nie pozostało mi już nic.

~2~

Wygląda jak cynamonek, ale tak naprawdę może cię zabić: Graystripe

Wygląda jak cynamonek i jest cynamonkiem: Ravenpaw

Wygląda jakby mógł (mogła) cię zabić, ale tak naprawdę jest cynamonkiem: Yellowfang

Wygląda jakby mógł (mogła) cię zabić i naprawdę może cię zabić: Mapleshade

~3~

Tallstar: Quince jest naprawdę ładna!

Jake: Nie jest w moim typie.

Tallstar: A jaki jest twój typ?

Jake: Faceci.

~4~

Swiftpaw: Hej, ludzie naprawdę wyzywacie mnie do pocałowania Brightheart? Pff-

Cloudtail: Nie.

Darkstripe: Nikt tego nie powiedział, Swiftpaw.

Bluestar: Może.

Swiftpaw: Pf, to przecież łatwizna! Już to robię!...

~5~

Rusty: Kim ty do cholery jesteś?

Graypaw: Kim TY do cholery jesteś?

Rusty: Ja zapytałem pierwszy!

Graypaw: Cóż, ja zapytałem drugi!

~6~

Goldenflower: Kocham cię.

Tigerstar: *jedząc chipsy* Powinnaś. Jestem cholernym cudem.

~7~

Bluestar: *leżąc na Oakheart'cie (?)* Kocham cię~

Oakheart: *leżąc na kanapie* Ja ciebie bardziej~

Mistyfoot: Oh, nie zaprzątajcie sobie mną głowy. To nie tak, że próbuję tu czytać, czy coś... Wszystko u mnie okay, naprawdę.

~8~

Squirrelflight: Pamiętasz jak powiedziałeś, że więcej nie będziesz się mieszał w moje życie uczuciowe?

Assfur: Nie. To nie brzmi jak ja.

~9~

Sandstorm: Jesteś na głośnomówiącym, zachowuj się.

Firestar: Ah tak? Rzucasz mi wyzwanie? Jak mam się zachować? Nieprzy-

Bluestar: *kaszle* ...

Tigerstar: ...

Graystripe: ...

Ravenpaw: ...

Cinderpelt: ...

Firestar: ...Nieprzyważne. Co chciałaś?

~10~

Ravenpaw: Oby to nie były bliźnięta! Bliźnięta mnie przerażają. Zawsze wiedzą, co to drugie-

Barley: -myśli?

Ravenpaw: Tak. Do tego zawsze kończą swoje-

Barley: Zdania?

Ravenpaw: Dokładnie! Cholera, to jest przerażające.

~11~

Darkstripe: Myślę, że wiem, co dzieje się w twoim umyśle.

Tigerstar: Oh, to wspaniale. Witaj w strefie zagłady.

~12~

Jake: Psst, chodź tu na chwilę! Muszę ci coś powiedzieć w sekrecie!

Tallstar: Przysięgam, jeśli po raz tysięczny powiesz mi, że sekretnie jesteś gejem, to kończę ten związek.

~13~

Sandstorm: Wspaniale! To oznacza, że teraz jesteśmy partnerem i partnerką!

Firestar: Jedno sprostowanie!

Sandstorm: Jakie?

Firestar: Ja mam być partnerem!

~14~

Brightheart: Dlaczego my tu w ogóle jesteśmy?! To miejsce jest cholernie przerażające!

Cloudtail: Innych pomysłów na miejsce do spotkania nie mieliście, więc teraz się zamknijcie!

Swiftpaw: Mieliśmy dwa, "nigdzie" i "KFC"!

~15~

Darkstripe: A więc to twoja zła baza, huh?

Tigerstar: Nie, to moje mieszkanie.

Darkstripe: A więc to tu jest sekretne przejście!... *zrzuca książki z półki*

Tigerstar: Nie! Nie dotykaj niczego!

~16~

Mapleshade: Nie jesteś bezwartościowa!

Frecklewish: *ze łzami w oczach* Serio?

Mapleshade: Jasne! Twoje organy są cenne na czarnym rynku!

~17~

Mistyfoot: Graystripe rzuciłby się dla ciebie pod samochód!

Silverstream: Graystripe rzuciłby się pod samochód dla zabawy.

~18~

Darkstripe: *zakrywa Tigerstarowi oczy od tyłu* Zgadnij kto to!

Tigerstar: Albo zimne łapy śmierci, albo Darkstripe.

Mapleshade: To Darkstripe.

Tigerstar: Cholera.

~20~

Tigerstar: Jesteś moim ukochanym synem...!

Bramblestar: Naprawdę? Szkoda, że nigdy nie mówisz takich rzeczy, gdy jesteś trzeźwy.

***

Ogłoszenia parafialne!
Serdecznie zapraszam do zapisywania Oc w ff "Wybór Straconej Maski" autorstwa NightmareQa! Potrzebne są koty wszystkich klanów! Ff osadzone jest w alternatywnym uniwersum pierwszego lasu. Polecam~

~19~

Firepaw: Pomocy! Ravenpaw się dusi i muszę zadzwonić pod 999, ale guzik 9 nie działa!

Graypaw: Odwróć telefon do góry nogami i wciśnij 6!

Firepaw: Geniusz!

Ravenpaw: *przestaje się krztusić* Co-

~21~

Swiftpaw: Jak się ma najwspanialsza osoba na świecie?~

Brightheart: Nie wiem, jak się ma-

Cloudtail: *staje pomiędzy nimi* Wszystko okay, czuję się dobrze.

~22~

Brick: Okay, zagrajmy w co byś wolał!

Bone: Scourge, co byś wolał, umrzeć czy-

Scourge: Umrzeć.

Bone: A-ale ja jeszcze nie skończyłem!

Scourge: U m r z e ć.

~23~

Firestar: Jeśli zabijesz zabójcę, liczba zabójców pozostanie taka sama.

Graystripe: Zabij dwóch za jednym zamachem.

~24~

Willowpelt: Czy wasza dwójka może przestać się kłócić?

Darkstripe: My się nie kłócimy, prowadzimy tylko lekko agresywną dyskusję.

Graystripe: Kłócimy się.

Darkstripe: Prowadzimy lekko agresywną dyskusję!

Graystripe: Kłócimy się!

Darkstripe: P r o w a d z i m y l e k k o a g r e s y w n ą d y s k u s j ę.

Graystripe: KłÓcImY SiĘ.

Willowpelt: Nie mogę uwierzyć, że kłócicie się o to, czy się kłócicie.

~25~

Bramblestar: *dzwoni* Hej, potrzebuję twojej pomocy, przyjdziesz?

Hawkfrost: Nie mogę, kupuję ciuchy.

Bramblestar: Okay, w takim razie się pośpiesz.

Hawkfrost: Nie mogę ich znaleźć.

Bramblestar: Co masz na myśli, mówiąc, że nie możesz ich znaleźć?

Hawkfrost: Nie mogę ich znaleźć, tu jest tylko zupa!

Bramblestar: Co masz na myśli, mówiąc, że tu jest tylko zupa?!

Hawkfrost: Mam na myśli, że tu jest tylko zupa!

Bramblestar: Okay, w takim razie wyjdź z alejki z zupą!

Hawkfrost: Dobra, dobra. Nie krzycz na mnie!

Bramblestar: Okay, okay.

Hawkfrost: *idzie* Tu jest jeszcze więcej zupy!

Bramblestar: Idź do następnej alejki!

Hawkfrost: TONĘ W ZUPIE.

Bramblestar: GDZIE TY WŁAŚCIWIE JESTEŚ?!

Hawkfrost: W ZUPIE!

Bramblestar: CO ZNACZY "W ZUPIE"?!

Hawkfrost: ZNACZY, ŻE JESTEM W ZUPIE!

Bramblestar: W jakim sklepie jesteś?!

Hawkfrost: W sklepie z zupami!

Bramblestar: DLACZEGO KUPUJESZ UBRANIA W SKLEPIE Z ZUPAMI?

Hawkfrost: JEB SIĘ!

~26~

Tigerstar: Okay, wiem, że parę razy skłamałem. I popełniłem w życiu kilka błędów...

Longtail: Tysiące.

Tigerstar: I czasami sprowadzałem na was niebezpieczeństwo...

Darkstripe: Zawsze.

Tigerstar: Ale moje intencje zawsze były jak najlepsze...

Dustpelt: Dla ciebie.

Tigerstar: I wszystko zawsze kończyło się dobrze!

Longtail&Dustpelt&Darkstripe: NIGDY!

~27~

Hawkfrost: Jestem straszny, mroczny i zły!

Mothwing: I śpisz z pluszowym misiem.

Hawkfrost: Zdrajczyni!

~28~

Hollyleaf: Lion, Lion!

Lionblaze: Shh! Jay śpi.

Hollyleaf: *szpecze* Okay, okay.

Lionblaze: Co się stało?

Hollyleaf: Obóz się pali.

~29~

Swiftpaw: Zrobiłem herbatę.

Cloudtail: Nie chcę herbaty.

Swiftpaw: Nie zrobiłem jej dla ciebie. To moja herbata.

Cloudtail: W takim razie, po co mi o tym mówisz?

Swiftpaw: Chciałem rozpocząć rozmowę.

Cloudtail: To beznadziejne rozpoczęcie rozmowy.

Swiftpaw: Ah tak? Ale mimo to rozmawiamy. Szach mat.

~30~

Ravenwing: Gdzie idziesz?

Mapleshade: Zależy. Kiedy umrę - prawdopodobnie do piekła. Ale teraz idę do kuchni.

~31~

Ravenpaw: Musimy jechać do szpitala i to szybko!

Bluestar: W takim razie ja powinnam kierować.

Graystripe: Dlaczego?

Bluestar: Nie mam po co żyć i szybko jeżdżę.

Sandstorm: Okay, jedźmy już!

na drodze

Wszyscy w samochodzie: *wrzeszczą*

~32~

Cinderpelt: Pocieszanie się jest łatwe! Po prostu przypomnij sobie swoje najszczęśliwsze momenty!

Yellowfang: Moje co?

~33~

Cloudpaw: Fireheart!

Fireheart: Nie.

Cloudpaw: Ale... Nie wiesz, co chciałem powiedzieć.

Fireheart: Mimo to, odpowiedź brzmi nie.

~34~

Graystripe: Nie.

Darkstripe: Nic nie powiedziałem!

Graystripe: Ale pomyślałeś.

~35~

Graypaw: Zawaliłem dzisiaj mój test z EDB.

Ravenpaw: Dlaczego?

Graypaw: Pytanie brzmiało: "Jakie kroki podejmiesz w razie pożaru?"

Graypaw: I wygląda na to, że cholernie wielkie nie było dobrą odpowiedzią.

~36~

Dustpelt: I pamiętaj te cztery słowa: Nie kłóć się.

Longtail: To są trzy słowa.

Dustpelt: Nie zaczynaj.

~37~

Ravenwing: Czy to bolało?

Mapleshade: Kiedy spadłam z nieba?

Frecklewish: Nie, kiedy wypełzłaś z piekła.

~38~

Thistleclaw: Ja mam pomysł!

Bluestar: Ostatnim twoim pomysłem było zabicie kogoś.

~39~

Appledusk: Czy ty właśnie nazwałaś nóż otwieraczem do ludzi?...

Mapleshade: A nie powinnam?

~40~

Bramblestar: Jaka szkoda, że tak szybko nas opuścili...

Squirrelflight: Są po drugiej stronie... *odwraca się i patrzy za siebie* sklepu.

Tigerstar: *jedzie w wózku sklepowym i zrzuca rzeczy z półek*

Firestar: *siedzi związany na miejscu dla dziecka*

Darkstripe: *pcha wózek*

Squirrelflight: Jakby co, to ich nie znamy.

~41~

gra w Scrabble

Bluestar: Dodam o, aby utworzyć "o".

Tallstar: Dodam bi, aby utworzyć "bio".

Brokenstar: Dodam litery, aby utworzyć "biostratygrafia".

Croockedstar: *rzuca planszą*

~42~

Ivypool: To jest moja historia. A ty nie jesteś jej częścią!

Tigerstar: Nie zapomniałaś, do kogo mówisz? Jestem liderem Mrocznego Lasu!

Ivypool: W takim razie się nie dziwię, że nikt nie chce tam dołączyć.

~43~

Tallstar: Nie jestem gejem!

Jake: *przechodzi* Cześć, kochanie.

Tallstar: Witaj, skarbie.

Tallstar: A więc tak jak mówiłem-

~44~

Graystripe grający ze swoimi dziećmi w co widzę

Graystripe: Widzę coś siwego...

Stormkit: Twoje futro!

Graystripe: Widzę coś adoptowanego!

~45~

Bramblestar: *przez łzy* Teraz płaczę. Przez ciebie!

Squirrelflight: Kotku...

Bramblestar: To nie czas na urocze przezwiska!

Squirrelflight: Nie, ja nazwałam cię kotkiem.

Squirrelflight: Wyzwałam cię.

~46~

Jayfeather: To są najgorsze urodziny w życiu...

Lionblaze: Dlatego, że Mroczny Las nas zaatakował?

Jayfeather: Nie, dlatego, że pogoda jest wstrętna- TAK, DLATEGO ŻE MROCZNY LAS NAS ZAATAKOWAŁ.

~47~

Brightheart: Swiftpaw, możesz wynieść śmieci?

Swiftpaw: Jasne!

Firestar: Swiftpaw, ODŁÓŻ CLOUDTAILA NA ZIEMIĘ!

~48~

Gray Wing: Czy ty przestałeś myśleć?!

Clear Sky: Czy ktokolwiek z was myślał, że ja kiedykolwiek myślałem?

~49~

Firepaw: Tego dnia straciłem mojego drogiego przyjaciela, Ravenpawa...

Ravenpaw: *z daleka* Przestań wszystkim mówić, że nie żyję!

Klan Pioruna:

Ravenpaw: To znaczy- FIREPAW, RATUJ.

~50~

Firestar: Graystripe, to jest miejsce morderstwa!

Graystripe, wyciągając lody z zamrażarki: A czy to jest broń, której do morderstwa użyto? Nie? W takim razie się przesuń.

~51~

Firestar: Cześć, Scourge, co robisz?

Scourge: Siedzę w kałuży krwi.

Firestar: To... twoja krew?

Scourge: Ym, tak. Tak sądzę.

Firestar: Skąd ona pochodzi?!

Scourge: Prawdopodobnie z dźgnięcia w klatce piersiowej.

Firestar: ZOSTAŁEŚ DŹGNIĘTY W KLATKĘ PIERSIOWĄ?!

Scourge: Tak, zdecydowanie. A co?

~52~

Bluestar: Ej, to nie czas, by obwiniać Firepawa!

Firepaw: Nareszcie! Dzięki, Bluest-

Bluestar: Będzie jeszcze wiele czasu, by obwiniać Firepawa, gdy to wszystko się skończy!

~53~

Firestar: Stąpasz po bardzo cienkim lodzie!

Cloudtail: ...Stąpam po podłodze.

Firestar: To metafora!

Cloudtail: To jest dywan.

~54~

Darkstripe: Jak się ma najwspanialsza osoba na świecie?~

Mapleshade: Nie wiem, zapytam się jej.

Mapleshade: Hej, Myler! Jak się masz?

~55~

Snowfur: Uśmiechasz się. Co się stało?

Thistleclaw: Nic! Nie mogę uśmiechać się bez powodu?

Tigerpaw: Bluestar potknęła się na schodach i upadła na twarz.

~56~

Frecklewish: To była w stu procentach udana wycieczka.

Mapleshade: Zgubiliście mnie i odnaleźliście dopiero pod koniec!

Ravenwing&Frecklewish: To była w pięćdziesięciu procentach udana wycieczka.

~57~

Tigerstar: Co zazwyczaj robisz, gdy wychodzę?
Darkstripe: Czekam, aż wrócisz.

~58~

Bluestar: Jeśli myślisz, że interesuję się tylko swoimi ulubieńcami, to się mylisz. Dbam o wszystkich po równo!

Wcześniej

Bluestar: Swiftpaw? A kto to?

~59~

Graystripe: Jak zazwyczaj radzimy sobie z problemami?

Firestar: Nie radzimy sobie. Wywołujemy jeszcze większe problemy, które totalnie niszczą konkurencję.

~60~

Rowanclaw: Czy to jest ten moment, w którym mówisz mi, że jeśli ją zranię, to mnie zabijesz?

Brambleclaw: Nie. Jeśli skrzywdzisz Tawnypelt będzie zdolna poćwiartować cię samodzielnie.

~61~

Firepaw: Dlaczego jeszcze nie masz partnera?

Spottedleaf: Jestem medyczką. A ty?

Firepaw: Jesteś medyczką.

~62~

Erinki: Hawkfrost, martwy.

Fandom: Co.

Erinki: Hollyleaf, martwa.

Fandom: Co-

Erinki: Swiftpaw, martwy.

Fandom:

Erinki: Kogo jeszcze lubicie?

~63~

Leafpool: Składam petycję do Klanu Gwiazdy o gwiazdy podczas dnia!

Mothwing: Ależ kotki już istnieją.

~64~

Lionblaze: Co sądzisz o klanie Pioruna, Jay?

Jayfeather: Meh.

Hollyleaf: Jak to jest być medykiem, Jay?

Jayfeather: Meh.

Dovewing: Jak się czujesz, Jay?

Jayfeather: Meh.

Lionblaze: Czy nie możesz wydobyć z siebie chociaż odrobinki radości podczas naszej rozmowy?! Czy istnieje coś, co by cię uszczęśliwiło?!

Jayfeather: Hm... właściwie, jest. Jest jedna rzecz, która może mnie uszczęśliwić.

Reszta: Serio?! Jak to zrobić, powiedz!

Jayfeather: Idźcie sobie w cholerę.

~65~

Firestar: Sandstorm, jesteś naprawdę...

Graystripe, z krzaków: *szepcze* Piękna, wspaniała, utalentowana, cudowna, bajeczna, punktualna...

Firestar:...punktualna!

Sandstorm: Punktualna?!

Firestar: Oh, zobacz tam, królik!

Graystripe, szepcząc: Dobra taktyka.

~66~

Scourge: Nic nie może pójść źle!

Firestar zmartwychwstaje

Scourge: Wszystko poszło źle.

Look who's back, kids.

~67~

Ravenpaw: Kocham cię.

Ravenpaw: Eh, *myszy. Kocham myszy, głupia autokorekta.

Barley: Rozmawiamy w realu.

Tak, tak, miałam wrócić do tej "książki" w maju.
Ale szczerze to trochę mi się o niej zapomniało, więc talksy będą się pojawiać , ale raczej nieregularnie.